

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnym dodaniem na prowincję rocznie Mk 36, półrocznie Mk 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk 3—, zagranicą kwartalnie Mk 10,50

Sobota, 15 czerwca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej i w tekście Mk 1,75 f. z wiersz pol. jedno-linowy Nakrologja i Reklamy 1 mk za wiersz pol. Ogłoszenia zwykłe 50 f. za wiersz pol. Drobiazgi 7 f. za wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Sprawa polska w opinii węgrov

Węgrzy bardzo żywo interesują się sprawą polską, czego dowodem są obrady, toczone w tych dniach nad interpelacją hr. Teodora Bathyany, członka stronnictwa Karoly'ego.

Jak donosi depesza z Budapesztu, datowana 13 b. m., interpelant zapytał prezesa ministrów węgierskich, jakie stanowisko w sprawie polskiej zajmuje rząd węgierski w stosunku do rozwiązania sprawy polskiej; tudzież prawdziwą jest wiadomość, że przy rokowaniach w Brześciu Litewskim hr. Czernin zawarł z Ukrainą układ tajny, mocą którego zobowiązał się przedłożyć austriackiej Radzie Państwa projekt wyodrębnienia Galicji Wschodniej w osobną prowincję. Utworzenie takiej prowincji nie godzi się ani z interesami węgrov ani też polaków, interpelant więc zapytał, czy prezes rządu węgierskiego przedsięwziął odpowiednie środki w celu zapobieżenia urzeczywistnieniu tych planów, o ile istniały one w rzeczywistości.

Prezes ministrów dr. Weckerle wyraził ubolewanie, że interpelant polega na jednostronnych informacjach lub też poddaje krytyce postępowanie rządu obcego, sprzymierzonego z Austro-Węgrami.

Co do reszty interpelacji prezes ministrów oświadcza, że nie może się domatrzeć związku pomiędzy zadaniami polaków a kwestią południowo-słowiańską, tembardziej, że interpelant nie wyjaśnił, co rozumie pod kwestją południowo-słowiańską.

W tym punkcie dr. Weckerle nie był ścisłym, albowiem właściwie kwestia południowo-słowiańska jest główną przyczyną, dla której węgrov interesują się sprawą polską.

Uchwala bowiem południowych słowian, powzięta w Zagrzebiu, której poświęciliśmy już poprzednio jeden z naszych wstępnych artykułów, domaga się utworzenia z Istrii, Karyntji, Gradiski, Pobrzeża Adriatyckiego, Dalmacji, Kroacji, Sławonii, Bośni i Hercegowiny państwa południowo-słowiańskiego, któreby jako kraj koronny, autonomiczny, złączone było z monarchią austro-węgierską. Kombinacja podobna w wysokim stopniu zagraża interesom Węgrów, burzy bowiem dualistyczny ustroj monarchji i zamienia go na trójalistyczny, odcinając Węgrov od morza.

Wyodrębnienie Galicji i podział jej na dwie prowincje osłabia stanowisko polaków w austriackiej Radzie państwa, natomiast wzmacnia stanowisko rusinów, roszcujących sobie pretensje do tak zwanych ugro-rusów, (huculów, osiadłych na południowym stoku Karpat), w posiadłościach, należących dziś do korony węgierskiej.

Węgrzy zatem, sympatyzując z polakami, mają na widoku swój włas-

ny interes, obronę dotychczasowego swego stanu posiadania i dominującego stanowiska, jakie zajmują w dualistycznej monarchji naddunajskiej. Idzie im też o wpływy na Bałkanach, o interesy gospodarcze, które przy zmianie dzisiejszego ustroju Austro-Węgrov uciepć by musiały dość poważnie.

Nie liczą również z ich interesami wytworzenie się w Radzie państwa w Austrii większości niemiecko-rusińsko-rumuńskiej, co po wyodrębnieniu Galicji i podziale jej na dwie prowincje łatwo mogłoby nastąpić. Nie zapominajmy, że skład austriackiej Rady państwa wpływa na skład delegacji wspólnych.

Siedmiogród cennym jest dla węgrov, jako kraj bogaty, żyzny i obfitujący w skarby przyrody. W Siedmiogrodzie mieszka w poważnej większości ludność rumuńska, domagająca się poszanowania jej praw narodowościowych, która węgrov radzi by zmadziaryzować. Z tej racji postawie rumuńcy zarówno w parlamencie, jako też w delegacjach, zawsze zajmują stanowisko odporne wobec węgrov.

W dalszym ciągu swej odpowiedzi dr. Weckerle oświadcza, że rząd austro-węgierski był pierwszym, który razem ze swymi sprzymierzeńcami proklamował utworzenie Państwa Polskiego i uznał je, przyczem wypowiedział pogląd, którego i dziś nie zmienia, że o losach Państwa Polskiego zdecydować winni sami polacy.

Nietylko rząd, lecz i cały naród węgierski wita wzmocnienie życia politycznego polaków w rozbudowie państwowości polskiej. Naród węgierski nie ma swej radości, że udało się mu wejść w bliższe stosunki z narodem polskim. Pomimo jednak tej sympatii stanowisko rządu węgierskiego jest takie, że położenie prawno-państwowe monarchji austro-węgierskiej nie może ulec zmianie i że wewnętrzne stosunki układać może sam bez niczyjzego obcego wpływu.

W sprawie rozwiązania kwestji polskiej, mówił dalej dr. Weckerle, wypowiedziane są najrozmaitsze opinie, nietylko w Niemczech, ale i w Austro-Węgrzech. Sfery rządowe niemieckie nie wypowiedziały się jeszcze w tej sprawie.

Zagadnienie to nie dojrzało jeszcze do tego stopnia, by pozwoliło Niemcom i Austro-Węgram zaznaczyć wyraźnie ich stanowisko.

Ważnym jest zdaniem dr. Weckerle, nie są w możności wyjaśnienia swego punktu widzenia.

W zakończeniu swej odpowiedzi dr. Weckerle zwrócił się do izby poselskiej z żądaniem, by wobec takich warunków nie wymagała od niego zdecydowanych oświadczeń. Wreszcie dr. Weckerle oświadczył, że układ z Ukrainą, zawarty w Brześciu, nie został jeszcze ratyfikowany.

Po krótkie replice hr. Bathyany,

izba przyjęła odpowiedź prezesa gabinetu węgierskiego do wiadomości.

Wobec milczenia obu rządów państw centralnych co do decyzji ich w sprawie Państwa Polskiego, dotyczącej prawno-politycznego jego ukształtowania; wobec szeroko omawianej i rozbieżnej w prasie niemieckiej, oraz austro-węgierskiej sprawy polskiej, przyczem rozmaite dzienniki i czasopisma wygłaszają swe poglądy i propozycje w zależności od swego zabarwienia politycznego, zrozumiałem jest zaniepokojenie, jakie otwarta wciąż jeszcze sprawa przyszłości Polski budzi nietylko w Polsce, najbliższej nią zainteresowanej, ale w Austrii, na Węgrzech i w Niemczech. Nie czas jednakże jeszcze na snuć konkretnych wniosków w tym przedmiocie. Należy czekać cierpliwie na ostateczną w sprawie Polski decyzję mocarstw centralnych, która prawdopodobnie zapadnie w najbliższej przyszłości.

St. Zp.

Z podwawelskiego grodu.

Kraków, 9.VI 1918.

Wiosna i zbliżające się lato okryły oblicza krakowian nową troską: jak by się wy dostać z miasta na wieś, na świeże powietrze, a co najważniejsze dla poratowania organizmu za pomocą „lepszego życia” na wsi, poratować nadwyczerpane ersatzami i borykaniem się z biedą zdrowie na mleku i chlebie wileńskim.

To też już od pierwszych dni kwietnia wiele osób zamożniejszych udalo się na letniska, a teraz rozpoczynają się wyjazdy mniej zamożnych. Miejscem tegorocznych letnisk są przeważnie bliższe okolice grodu naszego, gdyż dalej nikt wyleżdżać nie uważa dziś za odpowiednie.

Ostatnio w sprawie wyjazdu jak najszerzej mas ludności udaly się władze municypalne, gdyż wogóle kwestja ta zaiste wielkiej doniosłości, choćby dla ułatwienia na jakiś czas w Krakowie warunków aprowizacyjnych.

Tak więc magistrat krakowski, by dać możność ubogiej ludności jak najszybciej opuszczenia miasta i przetrwania nalkrytyczniejszego okresu przednowkowego na wsi, udziela osobom, zgłaszającym się do wyjazdu, zapomóg, wynoszących obok biletu kolejowego, po 12 koron na głowę. Wyleżdżający muszą jednak przedstawić zaświadczenie, iż nie będą pobierać kart na żywność w mieście oraz zobowiązać się, że przed 1 września r. b. nie powrócą do Krakowa.

Choć i zaznaczyć należy iż warunki aprowizacyjne w mieście naszym poprawiły się znacznie ostatnimi czasy... Jedyne tylko drożyzna—właściwie bezprzykładna deprecjacja pieniądza daje się we znaki...

Dzisiaj w Krakowie pełno mamy takich obrazków:

Do sklepu z pieczywem wchodzi

kobieta jak najeźdźniej ubrana. Pyta się o cenę dużych bochenków białego chleba.

— 24 kor. za bochenek—brzmiał odpowiedź...

Zdawałoby się że, biedota zaczęła wymyślać na drożyznę lub t. p.— tymczasem najsłodszej wyjmuje 72 kor. i bierze 3 bochenki. To „szmuglerka”, takich masę dziś mamy, ja stać na taki wydatek...

Kraków zatroszczył się o rodzinie zmarłego niedawno wielkiego naszego poety Lucjana Rydla...

Jak wiadomo już, zbierane są dzisiaj po całej Galicji składki na zakupienie dla dzieci Rydla mająteczku ziemskiego.

Początek ofiarom na „zagon Rydla” dała Rada miasta Krakowa, uchwalając wyasygnować na ten cel 10.000 koron. Ostatnio również rada miejska przyznała dzieciom poety 1.200 kor. rocznej subwencji na wychowanie.

Pozatem przewodniczący Rady krakowskiej zapewnił, że miasto w przyszłości gotowe jest do dalszych ofiar, o ile okażą się one konieczne.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły w Krakowie ostatnie wydarzenia na terenie polityki polskiej w Austrii, na terenie Koła polskiego, gdyż zauważyć się w niej dale wznoszące ożywienie. W obecnej chwili sytuacja przedstawia się w ten sposób, iż całe Koło polskie dziś uważa już można za zdecydowanie stojące na gruncie opozycji słowiańskiej w przeciwieństwie do węgrov i Niemców austriackich. Jak się warunki dały ułożą, dziś dokładnie przypuszczać trudno, lecz szkicowe kontury już się zarysowują na korzyść naszą.

Ostatnio w celu wyjaśnienia sytuacji odbyły się ostateczne narady Koła Polskiego w Krakowie z udziałem premiera Steczkowskiego. Omawiano nieprzełednane stanowisko Koła w stosunku do obecnego rządu austriackiego. Na posiedzeniu tem przedstawieniu treści konferencji przywódców Koła z dostojnikami austro-węgierskimi postanowiono z raz wytkniętej linii nie schodzić, co znaczy: trwać w opozycji.

Wobec tego parlament wiedeński najprawdopodobniej zwolany nie będzie. Jako powód swego wrogięgo usposobienia względem prezesa ministrów Seidlera, podała, iż oświadczył on w razie dościsca do skutku rozwiązania austro-polskiego gotowość wyodrębnienia rusińskiej Galicji; podobno w kwestji tej zawarło układ już w Brześciu, a dr. Seidler miał się zobowiązać do dotrzymania tej umowy.

Z utęsknieniem też polacy galicyjscy wyczekują tych chwil, które zniosą ciężary wojny i inne, a jakie tak bardzo dają się we znaki naszemu społeczeństwu.

R. S-nicki.

naibardziej cenne. Tym razem wartość skradzionych rzeczy przewyższa 4,000 mk.

Okazuje się więc, jak niebezpiecznym jest obecnie opuszczanie mieszkańca na pewien czas, bez zostawienia w niem kogokolwiek zaufanego, kto by miał dozór nad całym lokalem.

Nie należy polegać nawet na służbie, gdyż sprytni złodzieje potrafią, pod ładą pozorom wywabić z domu nieopatrzną służącą, lub też sama ona zagada się z koleżankami w bramie — trakcie czego bacznym złodziejaszkowie zdają wynieść z mieszkania moc przedmiotów i ulotnić się niespostrzeżenie.

Ze związków i stowarzyszeń.

× Ze Stow. Handlowców. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stow. Handlowców Polskich, na miejsce p. Pawła Małachowskiego który wyleciał z Łodzi — na wiceprezesa wybrany został p. Wacław Kafanke.

Zbliżka i zdaleka

§§ Sadzonki dla Galicji. Dla wzmocnienia zniszczonych przez działania wojenne licznych ogrodów owocowych Galicji potrzebna jest wielka ilość sadzonek, których Galicja sama dostarczyć nie może. Wobec tego Galicyjskie Two Rolnicze utworzyło komitę dla dokonania zakupu w Królestwie Polskiem drzewek owocowych, oraz zaangażowania pewnej liczby ogrodników lub instruktorów dla urządzania sadów owocowych.

§§ O ochronę drzew lipowych. Arcybiskup poznański J. E. ks. Dalbor wydał następującą odezwę do księży proboszczów:

„Od pewnego czasu rzucili przedsiębiorcy oko na drzewa lipowe, będące na wsiach ozdobą cmentarzy naokoło kościoła lub cmentarzy grzebalnych. Drzewa lipowego potrzebują rzeźbiarze, ponieważ dowóz te go drzewa z Ameryki ustał z powodu wojny. Zwracając na to uwagę imię księdom proboszczom, ostrzegam dozory kościelne, aby nie dawały się skusić namowom przedsiębiorców i bronily przed zagładą stare przedewszystkiem drzewa lipowe, otaczające od wieków nasze świątynie.“

§§ Nowe Two wiertnicze. Wśród orgii wykupna terenów naftowych, jaką szerzą obce żywioły, występują promyki zwrotu, wysiłkiem zapoczątkowanej polskiej inicjatywy, w przemyśle naftowym. Ostatnio zawarto nowy kontrakt spółki na nowe Towarzystwo wiertnicze p.t. „Hrabie“, koło Rymanowa. W skład Rady nadzorczej wchodzi pp.: Adam ks. Czartoryski, Alfred, hr. Potocki, Jan Podczaski, Stefan Myczkowski, Stanisław Grodziński.

Z teatru.

„Gorąca krew“, komedia w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

Szczęśliwa i pożyteczna myśl powzięła Tow. uczestników powstania 1878 r., sprowadzając na dwa występy zespół teatru „Rozmaitości“. Szczęśliwa — przewyżka bowiem z dochołu zasiliło warte swoje fundusze — pożyteczna, gdyż mieliśmy możliwość zapoznania się z dziwnie pogodną a bezpretensjonalną najnowszą komedią 3 aktową M. Fijałkowskiego, w doskonałym wykonaniu artystów pierwszej sceny polskiej.

Nieznanym dotąd autor „Gorącej krwi“ nie sili się na rozwiązanie jakiegoś zagadnienia, ani też stara się przedstawić nam jakieś środowisko z jego wadami i zaletami, lecz na tle zamożnego dworu wiejskiego maluje sylwetki dwóch par, niby zagubionych na siebie, a w gruncie rzeczy zakochanych w sobie po uszy. Obie to pary, jak przystało na

przykładną komedię, pod koniec sztuki łączą się dozgonnymi wzniemi, chociaż do połączenia tego dążą różnymi drogami.

Despotyczna, niby chorująca na nieszkodliwy feminizm Magda, zdobywa Modest przez wynowledzenie jej kilku cierpkich słów, ośmieszających jej despotyzm i feminizm, Irene zaś zdobywa Stefana taktiką kokieterii, skierowanej w stronę staro-go wdowca, oca Magdy.

I tu właśnie wychodzi zabawne quid pro quo, kokieteryę bowiem Irene stary wdowiec bierze za dobrą monetę, a świadom swojej „gorącej krwi“, oświadcza się Irene w chwili, gdy młodzi właśnie już porozumie-li się.

Jak to już zaznaczyłem na wstępie, rzecz to bezpretensjonalna, pozabawna nawet akcji, ale wielce pogodna, utrzymana w tonie blyskotliwego dialogu.

Snać autor jest jeszcze bardzo młody, i krom zaburzeń sercowych innych rozczarowań nie doznał, jeśli w czasach dzisiejszych mógł zdobyć się na rzecz tak pogodną.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż artyści teatru „Rozmaitości“ doskonałą gra swoją przyczynili się do powodzenia sztuki, — w każdym razie jednak z utworu p. M. Fijałkowskiego widnieje talent. Jak się on rozwinie, dziś przesądzać za-wczeźnie, natomiast młodego autora należy zachęcić (jak najgoręcej) do dalszego tworzenia.

Wykonawcy „Gorącej krwi“ przygotowali nam gra swoją prawdziwą ucztę artystyczną, na plan pierwszy wysunęli się pp.: Lubicz-Sarnowska i Frenkiel. Pierwsza dała nam nader zajmującą sylwetkę despotycznej Magdy, a w gruncie rzeczy zaonego polskiego dziewczęcia. Frenkiel zaś z jemu właściwym rozmachem i humorem, grał po mistrzowsku rolę wdowca o gorącej krwi. Doskonałą tę parę dzielnie dopełniali w rolach drugoplanowych pp. Pichorówna, Leszczyńska i Różycki, za co bardzo licznie zebrana publiczność na obydwuch przedstawieniach, dziękowała artystom pierwszej sceny w Polsce długo niemilkającymi oklaskami.

St. K.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 14-go czerwca.

Zachodnia widownia wojny
Front wojsk następcy tronu Rupprechta.

Na południowym zachodzie od Ypres kontratakowali francuzi energicznie linie nasze między Vermerzeele a Vierstraet.

Odparto ich krwawo. Kilku oficerów i zgora 150 żołnierzy wzięliśmy przytem do niewoli.

Nad Kemmel udana potyczki wywiadowcze.

Na reszcie frontu operacje bojowe ożywiały się tylko przejściowo.

Na polu bitwy na południowym zachodzie od Noyon artylerja działała nader energicznie.

Pod Courcelles i Mery oraz w kotlinie Marz tuż na zachodzie od Oisy, daremnie kontratakował wróg ponownie.

Odrzucono go z dużymi stratami. Po obu stronach drogi Lassigny-Villers Cotterets wtargnęliśmy do lasu Villers-Cotterets.

Armja generała pułkownika Bohma zdobyła od 27 maja zgorą 880 dział.

Cyfra przeto armat, zabranych przez grupę wojsk niemieckiego następcy tronu od 27 maja wzrasta u 1050.

Wozoraj zestrzelono 28 nieprzyjacielskich samolotów.

Kapitan Berthold odniósł w powietrzu 84 zwycięstwo, porucznik Udet 29, nadporucznik Lodzzer 25 zwycięstw.

W maju straciły nieprzyjacielskie sily zbrojne na frontach niemieckich 28 balony i 418 samolotów, z tego, zauważono że, 228 spadło za liniami naszymi, a reszta po stronie stanowisk przeciwnika.

Myśmy stracili w walce 180 samolotów i 28 balonów.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie francuskie z dnia 12 b. m. po południu. Między Montdidier a Oisą toczyła się bitwa wieczorem i nocą. Na lewym skrzydle frontu złamano wszystkie nieprzyjacielskie przeciwnatarcia. Wojska francuskie poczyniły nowe postępy na wschód od Mery i w lesie Genlis.

Gwałtowne niemieckie natarcia usiłował francuzi odeprzeć odeprzeć także na Aronde na froncie Saint-Maur - Ferme - Loges - Antheuil. Wojska francuskie odparły natarcia, zadaly zacieplajacym ciężkie straty i utrzymały się na stanowiskach.

Na prawem skrzydle francuskim nie zdołali niemcy, mimo kilkakrotnych wysiłków, przedostać się na południowy brzeg Matz. Francuzi utrzymali się na południu w Chevincourt i Marest-sur-Matz.

Podług nowych informacji, napotkał wczorajszy przeciwnak francuski na potężny atak niemiecki, przygotowany na tym samym froncie. Wojska francuskie napotkały na znaczne sily zbrojne, które zostały pobite. Jeñcy wzięci przez jednę francuska dywizję należeli do czterech dywizji niemieckich.

Na południu od Aisne uderzyli niemcy dziś rano na nasze linie pomiędzy rzeką a lasem Villers-Cotterets. Zacięta walka toczyła się na froncie Dommeresi-Cutry i na południe od Amblény.

Sprawozdanie wojenne z dnia 12 b. m. wieczorem:

Między Montdidier i Oisą wznowił wróg za dnia napór na nasze lewe skrzydło. Wszystkie ataki odparto. Poczyniliśmy postępy pod lasem Pelloy i St. Maur i wzięli dalszych 400 jeńców, kilka dział i mnóstwo karabinów maszynowych. Na froncie St. Maurs-Antheuil zmian żadnych.

Na naszym prawem skrzydle atakowali niemcy znowu nad Matz. Po kilku kosztownych próbach usadowili się na południowym brzegu we wsi Melicocq i na wzgórzach Croix Richard na wschód od Oisy.

Nasze wojska pod osłoną oddziałów zastawiających ich ruchy cofnęły się na linie Vailly-Tracy-le Val — na zachód od Nampcel. W okolicy Hautefraye odparliśmy atak i wzięli jeńców.

Na południu od Aisne rozegrały się krwawe walki z bliska między rzeką a lasem Villarscotterets. Nasze wojska opierały się atakom wroga, który nieznacznie zrobił postępy na płaskowyżynie na zachód od wsi Dommeresi Ampleny i St. Pierre Aigll.

Na północ od Marny wzięły nasze wojska Montecourt - les - Boque-teaux na północ od Cloup i południową część od Bussières.

Sprawozdanie z dnia 13 czerwca po południu: Między Montdidier a okolicą Antheuil utwierdzili francuzi swe stanowiska.

Na prawem skrzydle francuskim, dzięki przeciwnatarciom francuskim, wyparto niemców na brzeg północny Matz. Francuzi zajęli znowu wzgórze Richard i Melicocq.

Po zaciętych walkach powiedlo się niemcom wtargnąć w Coendres i St. Pierre Aigle. Wykonali także gwałtowny atak na front Boursoches i las Rollieu.

Wojska amerykańskie złamały atak i zadaly wrogom poważne straty, oraz utwierdzily swoje stanowiska.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie angielskie z dnia 12 czerwca wieczorem: Wojska francuskie wykonały w nocy pod Loere pomyślną wyłeczkę. Zreszta na froncie angielskim nie nowego.

Sprawozdanie angielskie z dnia 13 czerwca rano: Pomyślnie natarcie wykonano na południe od Arras. Wrogowi zadano ciężkie straty. W nocy wykonaliśmy pomyślnie wyłeczki na południowy zachód od Menois i na wschód od jeziora Dikrebusch.

Telegramy.

Z procesu przeciw legjonistom.

Przesłuchiwanie rotmistrza Okolowicza zakończono. Omawiał on swoją rolę dowódcy eskorty, zabranego podczas odmarszu sztabu polskiego korpusu posiłkowego.

Następnie przesłuchiwany był kapelan polny ks. Józef Panas, który oświadczył, iż nie poszuwa się do winy, gdyż na zasadzie znanego rozporządzenia władz austriacko-węgierskich i polskich, szczególnie zaś na zasadzie reskryptu najwyższego z kwietnia 1917 r., nie uważał się za austriaka, lecz za obywatela Państwa Polskiego.

Był on wprawdzie zdania, iż najlepszym rozwiązaniem kwestii polskiej byłoby przyłączenie Polski do monarchji pod berłem Habsburgów.

Poglądom tym hołdował aż do chwili, gdy inne prądy wśród legjonistów wzięły górę.

Od drugiego dnia rozpraw przysłuchują się rozprawom sądowym urzędnicy rządu polskiego, Konstanty Przewłocki i hr. Jerzy Tarnowski.

Sytuacja w Austrii.

BERLIN. — „Berliner Tageblatt“ donosi z Wiednia pod datą 13-go czerwca:

Rada ministrów obradowała dzisiaj do godziny 10 wieczorem, nie powzięła jednak żadnych uchwał.

Naogół panuje przekonanie, że teraz nie dojdzie do zwołania Rady państwa.

Wiadomość o tem, że i ministrowie: Silva-Tadonna, Banhons i Twardowski ustąpią nie znalazła dotychczas potwierdzenia. Pewnem jest tylko to, że są oni przeciwni zastosowaniu § 14 w czasie przerwy parlamentarnej.

Dr. Seidler, według wszelkiego prawdopodobieństwa, powźmie dziś lub jutro ostateczne decyzje i przedłoży je koronie.

Stronnictwa narodowo-niemieckie są zdecydowane wyrazić mu votum zaufania.

WIEDEN. — W kołach parlamentarnych twierdzą, że w sobotę ogłoszona zostanie deklaracja rządu, uzasadniająca dalsze odroczenie parlamentu.

Rząd oświadczy podobno, że nie zastosuje § 14 w jego całkowitem brzmieniu, lecz że nastąpi jedynie stan ex lex.

Najbliższym celem rokowań rządu z członkami parlamentu ma być jaknajwiększa stanu ex lex.

W kołach parlamentarnych sądzą, iż stan trwać będzie aż do września.

Pragnienie pokoju we Włoszech.

LUGANO. — Prasa włoska poświęca dużo miejsca wczorajszemu otwarciu sesji parlamentu.

Mowa posła Modiglianego, który wypowiedział się za natychmiastowym wszczęciem rokowań pokojowych omawiana jest z żywym interesem.

„Secolo“ poddało mowę najsurowszej krytyce.

„Giornale d'Italia” pisze:
Jeseliby istotnie wystąpiło z zapowiedzianymi przez Modilianego propozycjami pokojowymi—to zbadałbyśmy je dokładnie.

„Avanti” występuje pod adresem Modilianego z ogromnymi pochwałami i twierdzi, że wywoły jego posiadają jasność kryształu.

Godnym uwagi jest fakt, że owe pożądaną propozycje pokojowe, konieczne wyszły małą ze strony mocarstw centralnych, których gotowość w tym kierunku jest ogólnie znana.

Burcew zbiera dokumenty.

SZTOKHOLM. — Włodzimierz Burcew, słynny rewolucjonista rosyjski, zbiegły przy pomocy swych przyjaciół z Kronstadtu do Sztokholmu pracuje niezamordowanie nad zgromadzeniem wszelkich dokumentów, mających dowiedzieć o świecie, że Rosja została zaprzepaszczona i zaprzędana przez Trockiego i Lenina. Bardzo wiele cennych dokumentów, które Burcew był już posiadał w swym ręku, zostało w chwili aresztowania go skonfiskowanych spalonych.

Boczkarewa werbuje rosjanki.

LONDYN. — Przyjęta niedawno przez Lansinga i Gakera a następnie i przez Wilsona słynna bohaterka rosyjska, pani Boczkarewa, dowodząca angielskim batalionem śmierci przystąpiła do werbowania ochotniczek z pośród rosjanek, zamieszkujących Stany Zjednoczone. Pani Boczkarewa urządza ożywioną propagandę i agitację i objeżdża kolejno wszystkie miasta amerykańskie.

Telegramy własne

Rozjazdy ks. Hohenlohego.

WIEDEN, 14.VI (w.) — Ambasador austriacki w Berlinie, ks. Hohenlohe przybył tu wczoraj z Berlina.

Pochód admirała Kolczaka.

LONDYN, 14.6. (w.) „Daily Mail” donosi z Tientsinu pod datą 3 czerwca, iż admirał Kolczak, na czele oddziału chińczyków i kozaków wyszedł z Charbina i maszeruje w kierunku granicy chińskiej nad Amurem, w celu powstrzymania pochodu bolszewików na zachód (?)

Przeciwko powrotowi jeńców.

SZTOKHOLM, 14.6. (w.) Doniesienie prywatne „Nordd. Allg. Ztg.”. Z pewnego źródła dowiadujemy się, jakoby konsulowie ententy w Omsku usiłowali przeszkodzić transportowaniu niemieckich i austro-węgierskich jeńców wojennych do ojczyzny. Również ludność rosyjska niechętnym okiem patrzy na powrót jeńców wojennych, od których spodziewano się pomocy w walce z Japonią.

Zamknięcie portów egipskich.

HAGA, 14.6. (w.) „Biuro korespondencyjne” donosi: Ministerium spraw zewnętrznych otrzymało zawiadomienie, że porty egipskie na zachód od Aleksandrii zostały zamknięte dla żeglugi powszechnej.

Rekrutacja bolszewicka na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 14.VI (w.) — Z Tokio donoszą pod datą 11 czerwca, że bolszewicy ogłosili w okręgach sybe-

ryjskich, leżących wzdłuż linii kolejowej, na północ od Władywostoku stan wojenny i wszystkich członków czerwonej gwardii, jak również robotników po nad 18 lat wieku powołują pod broń.

Wypowiedzieli oni wojnę kontrrewolucjonistom.

Ogłoszenie publiczne.

Rozkład podatku od majątku na rok 1918.

Na mocy § 22 odstęp 1 rozporządzenia dotyczącego poboru podatku od majątku na obszarach Warszawskiego Jenerał - Gubernatorstwa niniejszem wzywa się **każdego posiadacza majątku ponad 30.000 mk.** do podania deklaracji o swoim majątku podług przepisanej formularza niżej podpisanemu

do 25 czerwca r. b.

Dla obliczenia majątku miarodajnym jest stan w dniu 31 grudnia 1917 r.

Kto terminu do przedstawienia obowiązującej deklaracji majątkowej zaniedba, zostanie stosownie do § 42 rozporządzenia ukarany grzywną od 10 do 500 mk.

Kto świadomie zaniecha wykazania danych w deklaracji, będzie stosownie do §§ 39 i 40 rozporządzenia karany 10 krotną sumą zagrożonego podatku oraz więzieniem.

Świadomie nieprawdziwe lub niedokładne dane, albo też świadome przemiżenie o majątku podlega stosownie do §§ 36 i 37 rozporządzenia karze więziennej do 3 ch miesięcy i grzywną do 20 krotności wysokości zagrożonego podatku.

O ile i w jakiej deklaracji majątkowej za rok 1917 już została oddana i wskutek tego podatek za rok 1917 już był należony, nowej deklaracji w tym wypadku podawać nie należy. Uczysony rozkład na rok podatkowy 1917 pozostaje w mocy również i w roku 1918.

Informacje będą udzielane w Prezydium Policji, a mianowicie: dla obwodu miasta Łodzi w pokoju Nr. 86a i 87 b.

dla 3 ch powiatów ziemskich w pokoju Nr. 88.

Tamże na żądanie otrzymać można przepisane formularze do deklaracji majątkowych; również i magistraty, burmistrzowie i wójtowie gminowe udzielają.

Łódź, dnia 26 maja 1918 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zast.
Schoppen.

Ofiary.

W miejscu wisieca na ul. św. p. Wandy Ruprecht składa na schronisko „Strzecha Dziecięca pod wezw. św. Antoniego” ul. Wiznera № 6. Mk. 25, Firma Rubin i Sumeraj.

Dr. L. Lorentowicz

b. st. ordynator kliniki ginekol., ordynuje przez lato w Ciechocinku

Dr. L. Tannenbaum

wieloletni lekarz zdrojowy powrócił i wznowił przyjęcia

w Ciechocinku.

Przy każdej okazji pamiętajmy o biednych naszego miasta, których los z dniem każdym pogarsza się

Przedsiębiorstwo przewozowe

M. LENTZ

Przejazd Nr. 2. - - Przejazd Nr. 2.

Specjalność: **Załatwianie przeprowadzek w kraju i zagranicą oddzielnymi wagonami, bez przeładowywania.**

Ogłoszenie. MEBLE

W magistracie m. Łodzi jest do obciążenia posada szefa Oddziału Podatkowego. Pobory do 12.000 mk. w zależności od kwalifikacji. Oferty wybitnych specjalistów od spraw podatkowych uwzględnione być mogą również przy wymaganem wyższem wynagrodzeniu.

Kandydaci proszeni są o podanie możliwie najkrótszego terminu, od którego posadę objąć byliby w możności.

Oferty wraz ze szczegółowym życiorysem i odpisem dokumentów należy nadsyłać do dnia 1-go lipca r. b., do magistratu m. Łodzi.

Ogłoszenie.

Wakujących posad w Magistracie niema. Jakkolwiek zmiany w składzie personelu urzędniczego nie są przewidywane. Zgłaszanie się do Magistratu osobiste lub nadsyłanie ofert jest bezcelowe.

Magistrat m. Łodzi

wielki wybór kompletnych sypialni: białe orzechowe i dębowe do sprzedania. Wiadomość: ul. Piotrkowska 17, u Guhla.

Okazyjnie do sprzedania zaraz w pobliżu samej Łodzi.

rentowna gospodarka

6 morg ornego gruntu, w tom 2 morgi sadu, ze wszystkimi zbiorami, za 30000. Dom murowany - budynki gospodarskie w dobrym stanie. Wiadomość w adm. „Kurjera.”

SAPINOL

z m. o. „Sosna” apt. J. Bobakowskiego w Warszawie. Wyborowy ekstrakt sosnowy do kąpiel, stosuje się w chor. kobiecych, nerwowych, dziecięcych, dróg oddechowych, artretyzmie - reumatyzmie.

WAPNO

marmurowe budowlane po cenach najniższych polecają

K. KAWECKI i S-ka
Łódź, Przejazd № 42/44.

Losy do II-giej klasy Inwalidów Wojskowych na stałe i dniówki polecają:

S. Grzelik i S. Sowiak,
Benedykta № 10.

Losy do II klasy na Inwalidów Polskich na stałe i na dniówki sprzedaje **JAN ŻÓŁTOWSKI**
Piotrkowska 81.
(Biuro „Promień”).

Adwokat

Antoni Lipiński
Konstantynowska № 18 w Łodzi
po powrocie wznowił praktykę

Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowa „POMOC”
Piotrkowska Nr. 309.

zwołuje **Ogólne Zebranie**
dnia 15 czerwca r. b. w lokalu Tow. Chórowo - Muzycznego, przy ul. Placowa o godz. 2 po poł. w drugim terminie. Upraszają się o liczne przybycie.

Zarząd.

Dziewczyna potrzebna zaraz na wyjazd. Wiadomość: dziś wieczorem. Orła 15, m. 17, wiadomość u gospodarza.

Doktor Józef Michalski
okulista

— powrócił z Rosji. —
Przyjmuje codz od 11—12 i od 4—6. W niedziele i święta od 10 do 12
Piotrkowska 121.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Angielskiego lakoni pragne pobierać. Zgłoszenia do red. „N. K.” dla A. Z.

Anna Wiśniewska zapomniała naszp. port niemiecki wydany w Łodzi. Ceni Łab Osterowicz zagubił legitymację na 6 osób z uzastęku przy ul. Wolborskiej 32 i książeczka z kooperatywy przy Zielarskiej 13

Jedyny w Łodzi zakład **reparacji** garderoby używanej: przrabia, nienje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska **Piotrkowska 174**

Józef Adamczak zagubił legitymację chlebową, wydaną z 2 uczestku dla 7 osób.

Grzegorzowi Dąbkowi skradziono portfel zawierający „Gewerberoll” i część patentu i pieniędzmi **Marek 300**

Konnie 2 magle Wiadomość: Srdnia № 22, skler. Borowskiej.

Łódzka szaty, słoty, kanawy komoda, uniwersalnie, bielizniarki, szkło lampy elektryczne, sprzedam tanio. **Widzewska № 111 m. 6.**

Magle do sortowania. Wiadomość: **Konstantynowska № 19**

Stanisława Andrzejewska zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Służąca przyzwolta potrzebna na letnisko do dwójce osób. Al. Kosciuszki № 32 — 18.

Wzennica kl. VI poszukuje kandydytów na wsi w chrześc. domu. Może przygotować dzieci do niższych klas. Oferty pod J. w „Kurjerze Łódzkim”.

Zagubiła legitymacja chlebową ul. Długa № 29 na 4 osoby **Abram Kaplan**

Zagubiła karta chlebową, wydana z uzastęku przy ul. Zachodniej № 17, na imię **Michał Pietrkowski** na 2 osoby.

Zagubiła karta chlebową, wydana z ul. Piwnej na 2 osoby na imię **Fejgi Szpiał**

